

Wanda Roszkowska

Nehringiana

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 50/3-4, 629-650

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WANDA ROSZKOWSKA

NEHRINGIANA

20 stycznia 1909 zmarł autor pomnikowego dzieła *Altpolnische Sprachdenkmäler*. Pięćdziesiąta rocznica tej śmierci minęła zatem przed kilkunastu miesiącami, nie zrobiwszy na nikim wrażenia, przemilczana w sposób, jak się zdaje, doskonały. Długowieczność Nehrunga, ustabilizowane (tak, mimo wszystko) czasy, przyjazne na domiar święceni najrozmaitszych obchodów, sprawiły, że zasługom uczonego oddano jeszcze za jego życia hołd wielokrotny w rozlicznych jubileuszach, nadanych godnościach i tytułach. Wielkość ta zatem została doceniona przez współczesnych. Artykuły, noty, wspomnienia, nie licząc haseł encyklopedycznych, zagęszczają się wokół aniwerserów i daty śmierci — sytuację bibliograficzną przedstawia zestawienie publikacji opracowane przez Wiktora Hahna już w dobie najnowszej¹; do zasadniczych pod innym względem zaliczyć trzeba *Bibliografię prac naukowych* Nehrunga ogłoszoną w r. 1909 przez Adama Babiaczka², wdzięcznego ucznia. Po pierwszej wojnie światowej ruch wokół tematu przygasa, za to, rzadkie, głosy zatracają ton okolicznościowy, co im trzeba zapisać na dobro. Rok 1934 — wstyd powiedzieć — nie wywoła żadnych reperkusji, jakby na usprawiedliwienie powszechnego mniemania, że dzieło musi się ustać, że trzeba pozwolić działać czasowi. Na to zaś, by przechować pamięć o człowieku, dystans zbyt wielki. Tuż przed ostatnią wojną Ignacy Chrzanowski w powtórnie drukowanym wspomnieniu pośmiertnym³ przypomniał filologa, krytyka, historyka literatury i pedagoga, przenosząc w inną epokę spojrzenie z roku 1909. Tak ręką ucz-

¹ W. Hahn, *Władysław Nehring w ostatnich latach życia*. Wrocław 1947, s. 16.

² A. Babiaczek, *Bibliografia prac naukowych*. W: I. Chrzanowski, *Władysław Nehring*. Warszawa 1909, s. 27—53.

³ I. Chrzanowski, *Studia i szkice*. T. 2. Kraków 1939, s. 226—241.

niowska zamknęła trzydziestolecie spójnikiem między wspominkami a próbami określenia osobowości naukowej wrocławskiego mistrza.

Lata wojny — a te, które dane nam było przeżyć, liczą się chyba potrójnie — przyspieszyły szereg procesów w życiu naukowym. Zarysował się postulat opracowania, dziś już, myślę, monograficznego, dzieła Nehringów, Chmielowskich, Brücknerów⁴, pada na nie spojrzenie z perspektywy półwiecza, współczesnych naszych potrzeb, ważne dla dziejów polonistyki i metodologii badań. Wydarzenia roku 1945 przyniosły — obok strat — także pewne plony w odniesieniu do biografii Nehringa; przez objęcie uczelni wrocławskiej získano dostęp do nieznanych źródeł — myślę tu szczególnie o archiwum Władysława Nehringa, uratowanym ze wzruszającym oddaniem przez wrocławskiego lekarza, doktora Stefana Kuczyńskiego. Z innych zbiorów prywatnych ogłoszono nieco listów starego już profesora, pisanych z Wrocławia do Wiktora Hahna⁵ i młodzieńczego Ignacego Chrzanowskiego⁶; wstępny opis archiwum wyszedł spod pióra Tadeusza Mikulskiego⁷. Prócz tego rodzaju publikacji pojawiły się na wrocławskim horyzoncie artykuły popularyzatorskie, jako że autor monografii o Heidensteinie stał się po r. 1945 postacią znaną szerszemu kręgowi — niejedna pozycja Hahnowskiej bibliografii ku temu kręgowi się zwraca, jak zaświadcza miejsce druku: prasa codzienna, a nawet jeden z pierwszych po mieście Nehringa przewodników. W tym oświetleniu uczony reprezentuje przede wszystkim polskie środowisko uniwersyteckie w dziewiętnastowiecznym Wrocławiu. Zjawisko popularyzacji, zrozumiałe, dla specjalisty jest właściwie nieprzydatne.

Opróznione ongiś przez Nehringa-polonistę, zajmowane potem przez slawistów Niemców — Eryka Bernekera, Ottona Grünenthala, Pawła Dielsa — miejsce przypadło w udziale Tadeuszowi Mikulskiemu. Na posiedzeniu Wydziału I Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w referacie *Polonistyka wrocławska* („Sto

⁴ J. Krzyżanowski, *O Piotrze Chmielowskim*. Sprawozdania z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Wydział I, 1947.

⁵ Zob. Hahn, *op. cit.*

⁶ Zob. W. Czapliński, *Ignacy Chrzanowski na studiach we Wrocławiu*. Wrocław 1946.

⁷ T. Mikulski, *Z papierów Władysława Nehringa*. Sobótka, 1947, s. 323—377.

lat historii“)⁸, wygłoszonym 21 stycznia 1946, wysunął młody profesor swoje „zainteresowanie dla metodologii badań literackich w. XIX, metodologii zatem historycznej“ — w zasięgu tym znalazło się miejsce dla Nehringa, którego określono tam jako uczonogo-pozytywistę. Prace podjęte następnie przez Tadeusza Mikulskiego, własne i redagowane, wskazały na zamierzenia szerokie, a idące w dwóch kierunkach: 1) edycji materiałów, 2) studiów mających za przedmiot polonistykę wrocławską w przeszłości. Z inicjatywy przyszłego autora *Spotkań wrocławskich* powstaje wydawnictwo, któremu los przeznaczył krótki żywot: Archiwum Przeszłości Instytutu Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Weszły doń wspomniane już rozprawki materiałowe: Władysława Czaplńskiego *Ignacy Chrzanowski na studiach we Wrocławiu*, drukowana już raz, a teraz ogłoszona jako zeszyt 1, także Wiktora Hahna *Władysław Nehring w ostatnich latach życia* jako zeszyt 2 — odsłaniające kontakty naukowe i także przyjaźnie uczonego. Zeszyt 3 miał zawrzeć archiwum Władysława Nehringa, duże *corpus* w porównaniu z pierwszymi publikacjami wydawnictwa. Niestety, nie ukazało się już za życia redaktora. W fazie obecnej jedynym drukowanym śladem jest cytowana już rozprawa w Sobótce i drobne artykułiki okolicznościowe, ogłoszone przez dawnego opiekuna zbioru⁹. Równocześnie z tym zbieractwem szły w świat z pracowni Mikulskiego studia zmierzające do zakreszenia kręgu historii wrocławskiej polonistyki. Z nich na planie pierwszym postawić trzeba nie najwcześniejsze chronologicznie *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie*¹⁰, krótki zarys dziejów. Autor stąpał po śladzie pierwszego historiografa polonistycznego studium, właśnie Nehringa¹¹.

Stworzyli je dwaj ludzie. Bo i Wojciech Cybulski. Rzetelność naukowa kazała się zająć także romantycznym bohaterem pol-

⁸ Sprawozdania z Posiedzeń Towarzystwa itd..

⁹ Zob. S. Kuczyński: 1) *Wrocław ośrodkiem kultury polskiej pod zaborem pruskim*. Pionier, 1946, nr 23. — 2) *Prof. Władysław Nehring*. Słowo Polskie, 1957, nr 146. Tu błędna data śmierci: 1907. Artykułik mówi także o losach Z. Nehring i poznańskiej rodziny profesora.

¹⁰ T. Mikulski, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu*. W: *Oblicze Ziemi Odzyskanych*. T. 2. Wrocław 1948, s. 39.

¹¹ Zob. *Universität Breslau*. Festschrift zur Feier des hundertjährigen Bestehens. T. 2. Breslau 1911, s. 418—426. Por. Hahn, *op. cit.*, s. 12—13.

skiego powstania na niemieckiej katedrze. Pozostałe po Tadeuszu Mikulskim materiały wskazują, że i w tym wypadku plan był rozległy. Trzeba przecież zauważyć, że na dłużej, organicznie, chciałoby się powiedzieć, przykuł uwagę Nehring, duch pokrewny. Następstwo na katedrze, w którym pośredniczy Chrzanowski, nie wydaje się tylko zbiegiem okoliczności. Dbałość o precyzję metody, czystość naukowego myślenia, o wagę źródła, ostrożność w formułowaniu wniosków, ścisła dokumentacja — to płaszczyzna, na której łatwo dostrzec analogie. „Zawsze stoję na stanowisku wątpliwego“ — to wyznanie Nehringa przywodzi na pamięć jego o wiele lat późniejszego następcę, jak słynne już obawy przed pustostwami przypominają się przy lekturze Nehringowskich recenzji. Przede wszystkim jednak wiąże obie indywidualności heurystyczny wręcz talent pedagogiczny, tak nieczęsty w naszej polonistyce, widoczny w umiejętności rozniecania środowiska, tworzenia szkoły. Dlatego zapewne stosunkowo najwcześniej do czekał się oceny Nehring jako kurator Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, a potem twórca slawistycznego seminarium. Uwydatnił Mikulski udział uczonego w formowaniu polskiej historii literatury jako nauki, wskazawszy relacje wrocławskiej i lwowskiej filologii czasu Romana Pilata, przyznawszy — za Chrzanowskim — prawo starszeństwa Wrocławowi.

Trudno powiedzieć, w jakim stopniu prace te zmierzały i do monografii Nehringa. O ile zamiar taki istniał — a że istniał, mogłyby wskazywać zgromadzone materiały i treść nawet niewielkich artykułów już z r. 1946, mówiąca o zainteresowaniu sprawami szczegółowymi¹² — mieścił się chyba na dalekim jeszcze horyzoncie.

Od roku 1947 — wychodzę z punktu, na którym zatrzymała się *Bibliografia Hahna* — mamy poza tym do czynienia z artykułami i szkicami kompilacyjnymi, z rzadka nazwisko Nehringa przewinie się przez margines prac innych¹³. Pewien wyłom w tej sytuacji stanowi rzecz Konrada Górskiego, *Przegląd stanowisk metodologicznych w badaniach historycznoliterackich do roku*

¹² Zob. T. Mikulski: 1) *Jubileusz książki. 1886—1946*. Pionier, 1946, nr 137. — 2) „Trzeba petycyować o wspianiałomyślne dary“. Odra, 1946, nr 42.

¹³ Do rzeczy popularyzatorskich należy m. in. artykuł: B. W. Januszewski, *O polskim rektorze niemieckiego uniwersytetu*. Odra, 1958, nr 39. Por. także *Ludzie dawnego Wrocławia*. Wrocław 1958.

1939¹⁴, gdzie filologia wrocławska otrzymała poczesne miejsce obok Lwowa, ale gdzie z założenia wynikała pobieżność w potraktowaniu osobowości Nehringa.

I to jest chyba całe pokłosie czternastu lat powojennych.

1. Zagadka adresu

Do ogłoszenia tych drobiazgów upoważniło podpisaną milczenie. Tadeusza Mikulskiego oderwały od Nehringa nieprzyjemne okoliczności. Ponadto absorbowały go prace nad Oświeceniem. Polonistykę Nehringa zasnuł cień zapomnienia. Zasnuwa ją po dzień dzisiejszy.

Kwestia, gdzie mieszkał Nehring czasu profesury wrocławskiej, może się wydać zgoła kwestią niepoważną na tle całego problemu. Istnieje przecież punkt widzenia, który nazwałabym wrocławskim, a który dodaje i tej sprawie nieco wagi. W tym mieście widome znaki „ubieżającego czasu“ mają swoje znaczenie, a z tej zewnętrzności imię Nehringa starte zostało z pedantyczną niemal dokładnością. Ślad odszukanego przez Tadeusza Mikulskiego grobu zaginął, zdaje się, bezpowrotnie, ostatnie miejsce zamieszkania przy Sternstrasse 22 (dziś Sienkiewicza) nie istnieje, bo nie ma tam już domu. Nie istnieje także stary dom przy Klosterstrasse 87 (obecnie Traugutta), dokąd wprowadził się na jesieni 1868 eks-nauczyciel poznańskiego gimnazjum Marii Magdaleny, objąwszy katedrę w uniwersytecie wrocławskim.

W Archiwum Nadzoru Budowlanego we Wrocławiu znajdują się teczki obu posesji¹⁵. Na wywieszce teczki Sternstrasse 22 i we wnętrzu teczki znajduje się adnotacja: *abgegeben*. A więc nie wojna nawet, ale celowe zamierzenie przyczyniło się do zniszczenia domu, który tak bardzo chcielibyśmy ocalić. Natomiast miejsce starego domu przy ul. Traugutta zajęła kamienica nr 85/87, wzniesiona w latach osiemdziesiątych XIX wieku¹⁶. Tak więc nie ma już żadnego śladu po mieszkaniach zajmowanych przez autora *Altpolnische Sprachdenkmäler*. A przecież zacho-

¹⁴ Referat wygłoszony na Zjeździe Naukowym Polonistów w Warszawie, 11 XII 1958.

¹⁵ Materiał ten wskazał mi dr M. Komaszynski, za co wyrażam mu serdeczne podziękowanie.

¹⁶ Zob. Akta w Archiwum Nadzoru Budowlanego we Wrocławiu, teka Klosterstrasse 31/32, późniejszy nr posesji 85/87.

wał się dom, który chciałoby się powiązać z osobą Nehringa, z lekka tylko przebudowany — przy ul. Traugutta 81.

W liście do Wojciecha Kętrzyńskiego pod datą 13 maja 1881¹⁷ umieścił Nehring adres: Klosterstrasse 81, przypieczętowany jedynką wyraźną, mocną kropką, jak to bywało w obyczaju lat tamtych. Podobnie postąpił z datą roczną: 1881. Obawiał się widocznie, że przyzwyczajony do adresu: Klosterstrasse 87 Kętrzyński przekaże list pod zły, dawny adres. Nie ma wątpliwości, że ze strony Nehringa był to gest świadomy — podobne kropki przy cyfrze znajdujemy nie raz jeden tylko. Zagadkowość stworzonej w ten sposób sytuacji polega na tym, że w księdze adresowej adresu takiego nie ma, tzn. nie występuje pod nim Nehring.

Wiadomo, że już jako profesor uniwersytetu, nie jako student, zajmował Nehring dwa kolejne mieszkania. Pierwsze przy Klasztornej 87¹⁸, na piętrze trzecim, drugie przy Sternstrasse 6d, potem przenumerowanej „systemem paryskim“ na Sternstrasse 22¹⁹. Przeprowadzka nastąpiła w roku 1883. W roku 1884 zanotowano w księdze adresowej, że profesor Nehring mieszka przy Sternstrasse 6d. Mieszkał tu już do końca swego życia, tzn. do 20 stycznia 1909. Spisy adresowe, wydawane zwykle z początkiem nowego roku, przedstawiają stan z roku poprzedzającego datę wydania. Należałoby więc przypuszczać, że skoro w r. 1881 przeniósł się na Klasztorną 81, książka na rok 1882 powinna ten stan odzwierciedlić. Niestety, tu spotyka nas zawód. Nehring figuruje pod adresem starym. Jest rzeczą możliwą, że spis był sporządzony jeszcze przed majem 1881, chociaż trudno się przy tym przypuszczeniu upierać. Trzeba więc spojrzeć na książkę z roku następnego, 1883. Niestety, tego tomu nie udało mi się znaleźć, nie ma go Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, posiadaczka najpojemniejszego zbioru tego typu. Trudno też liczyć na dokumenty meldunkowe. W roku 1884 odnajdziemy Nehringa pod adresem Sternstrasse 6d. W przekonaniu piszącej — myślę, że nie wbrew faktom — adres podany Kętrzyńskiemu jest autentyczny. Wykluczam możliwość popełnienia podobnie rażącej po-

¹⁷ Zob. Bibl. Ossolińskich, rkps 6220/II, s. 59.

¹⁸ Zob. *Adress und Geschäftshandbuch der Haupt und Residenzstadt Breslau für das Jahr 1869*. Breslau 1870, cz. 1, s. 236; cz. 2, s. 109.

¹⁹ Do 1884 r. występuje posesja pod nrem 6d. Por. *Adress und Geschäftshandbuch... für das Jahr 1884*. Breslau 1885, cz. 1, s. 305; cz. 2, s. 277. Tam i adres Nehringa.

myłki przez człowieka obdarzonego tak wielką starannością, człowieka zaledwie pięćdziesięcioletniego. Jest rzeczą prawdopodobną, że mieszkał na nowym miejscu krótko i księga adresowa zmiany tej nie uchwyciła. Rzecz warta zastanowienia — dom przy Traugutta 81 ocalał. Jedyny.

Okres, w którym Nehring opuszcza stare lokum przy Klasztornej 87, to lata gremialnej niemal przebudowy miasta, burzenia starych kamienic, nie odpowiadających już mieszczaństwu epoki 1870. Wznosi ono w całych Prusach neorenesansowe przeważnie²⁰, a często i kompilowane z różnych stylów gmachy czynszowe, uzyskując nowoczesniejsze wnętrza i zapewne lepsze czynsze. Lokatorzy starych domów opuszczali je niekiedy z konieczności, gdy zapadała decyzja rozbiórki. Trudno ocenić przyczyny przeprowadzki w naszym przypadku — dom przy Klasztornej 87 został w latach osiemdziesiątych rozebrany, nowa kamienica zajęła miejsce równoległe do ulicy, w przeciwieństwie do ukośnie stojącego domu dawnego. Ale Nehring nie był ostatnim lokatorem trzeciego piętra.

Dom przy Klasztornej 81 stanął w latach siedemdziesiątych — plan zatwierdzono w roku 1872. Był właśnie w stylu modnym wśród mieszczan wrocławskich; właściciel, majster Ratzcek, uległ łatwemu snobizmowi tym skorzej, że interes się pewnie opłacał — choroba była bowiem zaraźliwa: dom przy Sternstrasse 6d jest niemal bliźniaczo podobny do domu pana Ratzcka, jakby je wykonano w pracowni jednego projektanta. Pewnie odchylenie od normy mogło dużo kosztować. Ta klasa zresztą nie miała własnych ambicji artystycznych. Cokolwiek byśmy powiedzieli o właściwościach stylowych, jedno jest pewne: oba domy oferowały znacznie korzystniejsze warunki niż kamienica przy Klasztornej 87. Przeprowadzka zatem była usprawiedliwiona.

Nie istniejącą prawdopodobnie fotografię musi zastąpić rysunek architektoniczny przedstawiający projekt elewacji zatwierdzony w 1872 r. dla Klasztornej 81, w 1874 r. dla Sternstrasse 6d. Jest to zarazem stan z lat osiemdziesiątych, o których mówimy. Porównanie fasady domu przy Klasztornej 81 z wyglądem obecnym przekonywa, że przebudowa i zmiany miały charakter cał-

²⁰ Informację tę zawdzięczam drowi M. Bukowskiemu. Data 1870 oznacza pomyślny zwrot dla pruskiego mieszczaństwa, zubożonego na wojnie z Francją, ale nie dorastającego do nowej sytuacji kulturalnej.

kowicie zewnętrzny. Sam dom pozostał do dziś siedmioosiową budowlą o czterech kondygnacjach. Drobne zmiany przeprowadzano w latach osiemdziesiątych, a także nieco później. Nie wiadomo, czy fakt ten mógł mieć związek z ponowną zmianą mieszkania Nehringów.

Dom przy Sternstrasse 6d (22) wyglądał ściśle jak na rysunku znajdującym się w aktach Nadzoru Budowlanego. Trudno stwierdzić, czy zachował do końca ten wygląd. W teźce w każdym razie wzmianek o tym brak. Nehringowie zajęli apartament sześciopokojowy na parterze. Mieszkanie należało do największych w kamienicy, ciągnąc się także w głąb posesji, w kierunku północnym. Warto zrekonstruować sytuację budynku: stał po lewej stronie ulicy, tzn. północnej, między ulicami Świętokrzyską a Matejki, mniej więcej na połowie tej odległości²¹. *Vis-à-vis* znajdowała się ongiś znana we Wrocławiu mieszczańskim piekarnia, dziś na tym miejscu wznosi się Muzeum Zoologiczne i szklarnia Ogrodu Botanicznego. Zofia Nehring po śmierci ojca przeniosła się na Bauschulstrasse 15 (Chemiczna)²². Dom przy Sternstrasse rozebrano — doktor Stefan Kuczyński podaje, że zniszczyć go miała dopiero ostatnia wojna. Czy to prawdopodobne?²³

Władysław Nehring trzymał się — od studenckich jeszcze czasów — dzielnic zamieszkiwanych przez Polaków²⁴. W latach 1861—1862 rezydował przy ul. Klasztornej, w tzw. akademickich koszarach, dzielny akademik i przyszły powstaniec roku 1863, Ksawery Liske, wraz z Bractwem stanowiącym w koszarach przytłaczającą większość polską²⁵. Przy Sternstrasse, a raczej w tej okolicy, urzędowała biedota wrocławska na głośnym z nędzy Przedmieściu Piaskowym — niżsi urzędnicy i funkcjonariusze

²¹ Por. plan sekcji w tece Sternstrasse 6d (22). Akta w Archiwum Nadzoru Budowlanego we Wrocławiu.

²² Por. Mikulski, *Z papierów Władysława Nehringa*, s. 324.

²³ Zob. Kuczyński, *Prof. Władysław Nehring*. Wątpliwe, by notatka „*abgebrochen*“ w teźce posesji Sternstrasse 6d (22) odnosiła się do roku 1945. Najprawdopodobniej stanął na tym miejscu w latach wcześniejszych nowy dom, który uległ zniszczeniu w czasie ostatniej wojny.

²⁴ Np. Nowe Miasto.

²⁵ Por. *Wspomnienie pośmiertne: Ksawery Liske*. KH (= *Kwartalnik Historyczny*) 1891, z. 2, s. 469: „dom złożony z samych drobnych mieszkań studenckich [„koszary“ przy Klasztornej], zajmowany prawie w całości przez polskich akademików“. W roku 1862 był Liske nawet gospodarzem Bractwa.

sze, rzemiosło niebogate, robotnicy. Z książki adresowej da się odczytać nazwiska, których pisownia nie budzi wątpliwości: Marcinkowski, Czerwonka, Kozłowski, Pleban, Wyszczyński, Lompa. Dom fabrykanta Jungfera należał do nobliwszych — prócz Nehringa mieszkał tu m. in. w 1895 r. Józef Partsch²⁶, geograf, profesor wrocławski, ale ten fakt nie zmienia ogólnej sytuacji.

2. Życiorys

W Albumie byłego Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Wrocławskiego za lata 1841—1896 znajduje się własnoręczny, acz nie podpisany, życiorys Nehringa, doprowadzony do początków roku 1870. Tekst jest oczywiście niemiecki, ale nawet w gotyku rozpoznajemy tak dobrze znane pismo. Jedną stronę foliantu zajmuje autobiografia²⁷, nie kryjąca żadnych sensacji faktograficznych, powstała u progu uniwersyteckiej kariery młodego profesora. Z charakteru takich ankiet wynika oschłość stylu i zawartości. Jest to *curriculum* naukowego życia w załączku. Nehring pisał podobne życiorysy nie jeden raz, informował biografów w czasie swojego długiego życia, ilekroć się do niego zwracali. Bywały te notatki o wiele pojemniejsze — zarówno ze względu na późniejszy okres ich sporządzenia, jak z uwagi na czytelnika polskiego. Tak np. wygląda artykuł Kryńskiego w *Wielkiej encyklopedii ilustrowanej*²⁸. Nie z tej zatem przyczyny nasz dokument zasługuje na ogłoszenie, ale dlatego, że wyszedł spod ręki samego Nehringa. Jedyna adnotacja obcej ręki to data śmierci: „T. 20 I 1909“.

Jest w tym życiorysie, mimo anemicznej treści, coś zastanawiającego intymnością wynurzenia, gdy Nehring wspomina swą pracę nauczycielską w Trzemesznie, w „gimnazjum kwitnącym za Milewskiego“, dyrektora i pedagoga. Pochwała brzmi ostentacyjnie w urzędowym tekście, przeznaczonym do tzw. celów służbowych. Ale Trzemeszno ze swoim sławnym gimnazjum,

²⁶ Zob. *Adress und Geschäftshandbuch... für das Jahr 1894*. Breslau 1895, cz. 2, s. 371.

²⁷ Zob. Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, *Album der Philosophischen Fakultät zu Breslau*, 1841—1896, s. 191. Za pomoc w udostępnieniu materiału wyrażam wdzięczność mgrowi A. Kani.

²⁸ Zob. *Wielka encyklopedia ilustrowana*. T. 1/2. Warszawa 1903, s. 408—411.

gimnazjum Jędrzeja Śniadeckiego, założonym w r. 1773, miało powód do dumy — głośne w swoim czasie z uczniów i pedagogów, którzy przywdziewali nieraz togi uniwersyteckie. Józef Przyborowski uczy tam w latach 1852—1854, autor niemieckiego życiorysu wyklada w Trzemesznie w okresie 1857—1859. Nauczycielem mniej sławnym, ale wprowadzonym przez Korbuta do historii literatury, był także Aleksy Prusinowski (1845—1847). Nehring wydobywa z przeszłości jeszcze jedno nazwisko — Milewskiego, który był niewątpliwie sprawcą świetności gimnazjum jako dyrektor i Polak. Marginesowo narzuca się wniosek, że w tym jednym zdaniu jest cały Nehring, człowiek nieufny wobec wszelkiej konspiracji politycznej, ale stały w swoich przekonaniach i poczynaniach, odsłaniających głęboko skrytą wrażliwość i uczuciowość.

A oto i autobiografia:

Wladislaus Nehring wurde im Grossherzogtum Posen am 23 October 1830 in Klecko [Klecko] geboren, wo sein Vater kath. Lehrer war. Nachdem er durch ihn den ersten Anfängen unterwiesen wurde, ging er 1842 nach Posen und war Schüler des Marien-Gymnasiums bis 1850, wo er mit dem Zeugnis der Reife entlassen wurde. In Breslau studierte er Geschichte und Philologie. Seit Michaelis 1850 bis zum J. 1855. Nachdem er am 12 Juli 1856 auf Grund einer (späteren Arbeiten gleichen Inhalts vorangeschickten) Dissertation „De Polonicarum rerum scriptoribus sec. XVI pars prima“²⁹ promoviert hatte und nachdem er in der Staatsprüfung vom 28 Novbr. desselben Jahres die unbedingte facultas docendi erlangt hatte, ging er zu Anfang des J. 1857 nach Trzemeszno, um auf dem damals unter Milewski blühenden Gymnasium sein Probejahr abzuleisten, und blieb bis Ostern 1859. In dieser Zeit nach Posen versandt war er am Marien-Gymnasium zunächst intermistischer, darauf ordentlicher Gymnasiallehrer, bis zum Herbst 1868. In dieser Stellung erhielt er die Ernennung zum ordentl. Professor der slawischen Sprachen an der hiesigen Universität, übersiedelte nach Breslau zum Herbst 1868 und eröffnete am 2 Novbr. 1868 einen Cyklus³⁰ von Vorlesungen über altslawische und polnische Sprache und Literatur; seine öffentl. Vorlesung hielt

²⁹ *De Polonicarum rerum saeculi XVI scriptoribus. Pars I: De Reinholdi Heidensteini [...]. Dissertatio inauguralis die 12 Juli. Vratislaviae 1856.* W języku polskim: *O historykach polskich XVI w. Cz. 1: O życiu i pismach Reinholda Heidensteina.* Wyd. 2: Poznań 1862. Dalsze powołane przez Nehringa prace: Cz. 2: *O życiu i pismach Joachima Bielskiego.* Poznań 1860. Cz. 3: *O życiu i pismach Dymitra Solikowskiego.* Poznań 1860.

³⁰ *Index lectionum in Universitate Litterarum Vratislaviensi* w żadnym z semestrów r. 1868 nie zawiera wzmianki o tym wykładzie.

*er am 1 Februar 1869*³¹. *Seit Beginn des laufenden Jahres ist er ausserordentlicher Mitglied der Königl. Wissenschaftl. Prüfungs-Commission.*

Breslau im April 1870.

[marg.:] T. 20. 9. 1909.

3. Listy do Oswalda Balzera

Jest rzeczą wiadomą, że osiadły we Wrocławiu profesor utrzymywał żywe kontakty z ośrodkami naukowymi w kraju; zwłaszcza ze Lwowem, ale nie tylko. Łączyły Nehringa z uczniami i kolegami uniwersyteckimi nici trwałej przyjaźni. Pracował, jak zawsze, sprawnie, list służył mu najczęściej nie tyle do wymiany myśli, ile do załatwienia spraw związanych z zawodem pedagoga i uczonego. Toteż korespondencja ta jest najczęściej zwięzła, odbywa się na kartach pocztowych, nawet niewielkich bilecikach, a listy, zwłaszcza parostronicowe, należą do rzadkości. W dzisiejszym czasie i jedne, i drugie zachowały się w ilości nader małej. Dlatego trzeba docenić i te, które nie kryją treści atrakcyjnej. W zbiorach Biblioteki im. Ossolińskich znaleźć można kilkanaście kart, bilecików i listów, pisanych w różnych latach z Wrocławia do Lwowa i Warszawy, przy tym trzech adresaci to przedstawiciele nauki lwowskiej, a tylko jeden, Julian Bartoszewicz, związany jest z Warszawą. Zbiór to niejednorodnej wartości.

Najwcześniejsze chronologicznie są listy do Wojciecha Kętrzyńskiego. Jest ich najwięcej i noszą zarazem piętno stosunkowo największej zażyłości. Mieszczą się w korespondencji Kętrzyńskiego (tom XVII, rkps 6220/II). 16 spośród nich powstało w okresie 1880—1891. Ponieważ materiałem tym interesował się Tadeusz Mikulski, a odpisy listów znajdują się w jego papierach i zostaną wydane w pracach pośmiertnych, nie zajmuję się bliżej ich treścią. Wyłączyć trzeba, z tych samych względów, 2 listy do Bartoszewicza, pisane zresztą dużo wcześniej; pierwszy w r. 1859, drugi w roku 1862. Nadawca był wówczas „uniżonym nauczycielem przy gimnazjum w Trzemesznie“, a potem redaktorem *Tygodnika Poznańskiego*. Niewielkie te dokumenciki znalazły

³¹ Nie umiałam dotrzeć do spisu wykładów na rok 1869. Dopiero *Index lectionum...* z r. 1870 zawiera informację (s. 17) tak określającą prelekcję Nehringa: „*De Adamo Mickiewicz eiusque poemate, cuius titulus est Pan Tadeusz*“.

się w korespondencji do Juliana i Kazimierza Bartoszewiczów (rkps 4961/II).

Uwagę podpisanej zwróciły drobiazgi z teki Oswalda Balzera i z papierów Ludwika Bernackiego. 8 listów do Balzera mieści się w dwóch tekach. Korespondencja Balzera z lat 1879—1932 (tom XXIII, rkps 7682/II) zawiera 1 list z roku 1888. 7 pozostałych odnosi się do czasu redaktorstwa w *Kwartalniku Historycznym* w latach 1891—1894 (rkps 7701/II), kiedy Balzer przejął funkcję po założycielu pisma, Ksawerym Liskem, wychowanku wrocławskiej uczelni. Nehring włączył się do współpracy z *Kwartalnikiem* już w pierwszym roku istnienia pisma, mamy też prawo przypuszczać, jakimi drogami przebiegały te kontakty — za pośrednictwem Liskego. Balzer jako drugi redaktor przejął wraz ze stanowiskiem i tę tradycję współpracy. I chociaż stosunki wrocławskiego profesora z redaktorem periodyku układały się raczej oficjalnie, zasługą Balzera jest utrzymanie współpracy, dbałość o kontakt z Nehringiem, który w tym czteroleciu pracuje z pismem najaktywniej. Następcy Balzera na redaktorskim fotelu nie potrafią już w takim stopniu korzystać z wiedzy wrocławskiego slawisty. Za ich kadencji współpraca z Nehringiem słabnie, zdarzają się lata, kiedy jego nazwisko nie pojawi się ani razu w spisie współpracowników. Trzeba pamiętać, co prawda, o późnej starości sędziwego jubilata, ale nie można też zapomnieć o rosnącej wobec niego obojętności. Wymierają ludzie bliscy i znajomi, a młoda lwowska generacja nie okaże dość zrozumienia dla wrocławskich rocznic — ilustruje dobrze ten stan rzeczy cytowana rozprawka Hahna.

Korespondencja z Balzerem zapowiada zresztą przyszły bieg spraw, kiedy to w dwóch ostatnich listach Nehring zgłasza pewne projekty na recenzje, które nie ujrzą już światła dziennego. Jeszcze w r. 1894 krótkie recenzyjki zjawiają się w piśmie dość regularnie, jakkolwiek nie tak licznie. Po tym roku, właśnie gdy Balzer z redaktora stanie się członkiem redakcji, ilość ta maleje, by spaść do trzech czy czterech w roku, i to nie w każdym.

Zainteresowanie pełne uwagi ze strony Balzera wyrazi się także w liście gratulacyjnym, wysłanym ze Lwowa w imieniu redakcji pisma do Nehringa, gdy ten został obdarzony godnością rektora uniwersytetu wrocławskiego w roku 1893. Z krótkich, lapidarnych kartek Nehringa da się odczytać stosunkowo wiele, gdy chodzi o Balzera. Redaktor jest w korespondencji z Wro-

clawiem stroną aktywną; to Balzer zamawia recenzje, proponuje tematy, zaopatruje Nehringa w odpowiednie dzieła i materiały. W świetle tego migawkowego spojrzenia redaktor *Kwartalnika* wydaje się człowiekiem na właściwym miejscu — sprężystości redaktorskiej i dobrej orientacji na sąsiedniej polonistycznej niwie należy zawdzięczać, że kontakty Nehringa z piśmem nie zerwały się wraz ze śmiercią Liskego.

Istotę korespondencji, wyjątkowo lapidarnej, stanowi współpraca Nehringa z działem recenzji *Kwartalnika*. Balzer zamawia recenzje, Nehring podaje terminy i wysyła gotowe teksty do Lwowa. Niekiedy zapytuje redaktora o ich los, na ogół jednak jest to troska przedwczesna, bo Balzer (z wyjątkiem jednego, nie odnalezionego przez nas w piśmie) w latach 1891—1893 drukuje wszystkie sprawozdania Nehringa. W roku 1894 — ostatni list datowany jest 3 października 1893 — znajdujemy pewne zmiany w porównaniu z tym, co zapowiada korespondencja z Wrocławia.

Listów tych, jak powiedziano, jest 7, ale to zapewne tylko duży fragment korespondencji z *Kwartalnikiem*, list bowiem pierwszy mówi o rzeczach, które musiały być omawiane już wcześniej, ostatni natomiast zapowiada sprawy rozwiązane potem inaczej, co na pewno musiało przejść przez korespondencję. Okres zamyka się granicami: 16 lutego 1891 — 3 października 1893, tyczy jednak także roku 1894.

Spojrzenie na tytuły książek i prac recenzowanych potwierdza domenę zainteresowań naukowych Nehringa, różnorodnych, lecz skupiających się — ze stratą dla spraw slawistycznych — na polonistyce, szczególnie na wieku XVI. Szerokość zasięgu jest typowa dla epoki i uczonego tego pokroju co Nehring. Recenzje te mogą stanowić materiał do obserwacji warsztatu i metody pracy piszącego. Zwraca np. uwagę fakt, że przesyłając Balzerowi rzeczy przecież niewielkie, stawia Nehring bardzo odległe terminy.

Będę się starał recenzje, które Pan sobie dla *Kwartalnika* zyczysz, wygotować przed 1 stycznia r[oku] przyszł[ego].

— zapowiada w karteczce datowanej 16 lutego 1891. Nawał zajęć czy długofalowe planowanie?

Ze względu na stereotypową treść (zawiadomienia o przesłaniu takiej lub innej recenzji) omawianych tu listów (częściej — kart i kartoników) zamiast je cytować podaję jedynie wykaz spraw, jakich dotyczą.

Rękopis 7682/II: 10 stycznia 1888. Podziękowanie za odbitkę pracy Balzera o przekładach polskich statutów średniowiecznych³².

Rękopis 7701/II: 1) 16 lutego 1891, karta. Zawiadomienie o przesłaniu nie wymienionych bliżej recenzji³³. 2) 9 sierpnia 1891. Zawiadomienie o przesłaniu rec. z pozycji: M. Mazanowski, *Żywot i utwory Antoniego Malczewskiego* (Lwów 1890)³⁴. Zapytanie o los rec. z pozycji: F. Hellwald, *Die Welt der Slaven* (Berlin 1890); J. Polivka, *O siedmiu mędracach*³⁵. 3) 26 grudnia 1891, kartonik. Zawiadomienie o wysyłce rec. z pozycji: A. Brückner [*Nowe przyczynki do dzieł Jana Kochanowskiego*. Atenaeum, 1891]; M. Murko [*Die Geschichte von den sieben Weisen bei den Slaven*. Wien 1890]; M. Rowiński [*Uwagi o wersyfikacji polskiej jako przyczynek do metryki porównawczej*. Warszawa 1891]³⁶. Opóźnienie w przesłaniu rec. o książce: S. Windakiewicz, *Ks. Stanisław Grochowski* (Poznań 1891). 4) 26 stycznia 1892, karta. Prośba o pożyczanie E. Bogusławskiego *Szkiców lito-windyjskich II* (Teoria nazwisk na -awa) (Kraków 1891) i T. Sommerlada *Matthaeus von Krakau* (Halle 1891)³⁷. 5) 2 kwietnia 1892. Zawiadomienie o przesłaniu nie wymienionych rec.³⁸ i o opóźnieniu w przesyłce rec. z książki: A. Bełcikowski, *Ks. Stanisława Grochowskiego żywot i pisma* (Poznań 1891). 6) 5 stycznia 1893, bilecik. Zawiadomienie o przesyłce czterech sprawozdań³⁹, zapowiedź rec. z książek: A. Brückner, *Średniowieczna poezja łaciń-*

³² Zob. O. Balzer, *Słowo o przekładach polskich statutów średniowiecznych, zwłaszcza o Kodeksie Dzikowskim przekład taki zawierającym*. Lwów 1888.

³³ Zapewne chodzi o recenzje ogłoszone w KH 1891, bowiem pozycje wymienione w liście 2 zamieścił KH dopiero w roku następnym.

³⁴ Tytuły wyszczególnione w postaci skróconej rozwiązałam, uzupełniając danymi o miejscu i dacie wydania.

³⁵ Obydwie recenzje w KH 1891, z. 3 i 4, w rzeczywistości jednak druga z nich dotyczy innej pracy J. Polivki.

³⁶ Tytuły zidentyfikowane na podstawie KH 1892, z. 2.

³⁷ Recenzje zamieszczono kolejno: KH 1892, z. 3; 1893, z. 2.

³⁸ Chodzi zapewne o recenzje wymienione w liście 4 oraz o recenzje prac A. Brücknera.

³⁹ W zasadzie sprawozdanie Nehringa to krótka, kilkunastowierszowa notka, ale rozróżnienie wygląda nieraz niejasno. W KH 1893 drukowano łączną recenzję z rozpraw Windakiewicza i Bełcikowskiego. Jest to na pewno recenzja, krytycznie potraktowana, uargumentowana. Do sprawozdań wypada zaliczyć znajdujące się w tymże roczniku KH trzy inne omówienia (prac: Kraushara, Brücknera, Celichowskiego).

ska w Polsce⁴⁰; Kniaziolowski, *Materiały do biografii Reja*⁴¹. Projekt rec. z książek: J. Kallenbach, *Castus Joseph*; J. Surzyński, *Polskie pieśni Kościoła katolickiego od najdawniejszych czasów do końca XVI stulecia* (Poznań 1891)⁴²; W. Rabski, *O satyrach Opalińskiego*⁴³. 7) 3 października 1893. Podziękowanie za życzenia z okazji wyboru Nehringa na rektora, zawiadomienie o wysyłce recenzji⁴⁴.

4. Listy do Ludwika Bernackiego

W papierach Ludwika Bernackiego (tom XVIII, rkps 7045/II) mieszczą się 4 listy Nehringa z lat 1903—1907. Jest to zarazem ogniwo lwowskie ostatnie i najpóźniejsze. Pisał je przeszło siedemdziesięcioletni starzec do młodego uczonego, noszą też charakter odrębny od pozostałych. Gdy w korespondencji z Kętrzyńskim Nehring korzystał z zasobów bibliotecznych Lwowa i pisał o kwerendach prowadzonych we wrocławskiej bibliotece uniwersyteckiej na życzenie Kętrzyńskiego, listy do Bernackiego mają ton inny. Profesor odpowiada na zapytania w sprawach dramatu staropolskiego, doradza, niekiedy lekko przestrzega, życzliwie przygląda się poczynaniom naukowym swego młodego kolegi. Sam już w tym czasie wycofuje się powoli z czynnego życia naukowego. Jednolitość treści 3 listów i 1 karteczki tworzy z nich zespolik niewielki, ale zwarty, zamykający — przynajmniej w płaszczyźnie zbiorów

⁴⁰ Część 1 omówiona w KH 1894, z. 1; cz. 2 w z. 4.

⁴¹ Tego tytułu nie odnalazłam w piśmie.

⁴² Kallenbacha zrecenzował w KH (1895, z. 1) Hahn, Nehring zaś pozostał przy Surzyńskim (1894, z. 1).

⁴³ Tytuł oryginalny: *Über die Satiren des Christoph Opaliński*. Inauguraldissertation. Berlin 1894. Pozycję zrecenzował Hahn w KH 1894, z. 4.

⁴⁴ W KH 1894 ukazały się nadto recenzje Nehringa z następujących pozycji: G. Bauch: 1) *Rudolphus Agricola Junior*. Ein Beitrag zur Geschichte des Humanismus im deutsch-polnisch-ungarischen Osten. Breslau 1892. — 2) *Beiträge zur Literaturgeschichte des schlesischen Humanismus*. Odbitka z pisma: Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertum Schlesiens, 1892 [obie w z. 1]. — B. Ulanowski, A. Chmiel, *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*. T. 1. Cracoviae 1887 [z. 2/3]. — A. Brückner, *Źródła do dziejów literatury i oświaty polskiej*. VI. Biblioteka Warszawska, 1893, t. 4. — V. Jagić, *Slavische Beiträge an den biblischen Apocryphen*. Wien 1863 [obie w z. 4].

Być może, iż te właśnie artykułiki przekazał Nehring Balzerowi, prawdopodobniejsze jednak, że w tece redaktora KH brak jakiejś partii korespondencji.

ossolińskich — dzieje lwowskich kontaktów Nehringa w sposób znamienny.

Dramat bliski był sercu wrocławskiego profesora, może właśnie dlatego — mimo trudów ciężkiej starości — odnalazł się w tej korespondencji ton żywy i ciepły, którym wrocławski uczo-ny odpowiada na pytania przyszłego autora *Teatru, dramatu i muzyki za Stanisława Augusta*. Jest to korespondencja ucznia z mistrzem, choć brak tu powiązań formalnych. Okoliczności towarzyszące pisaniu da się prześledzić z Pamiętnikiem Literackim w rękę. I to z Pamiętnikiem z paru zaledwie lat. Nehring pilnie obserwuje wychodzące publikacje, chociaż sam już się nie angażuje we współpracę.

Pierwsza karta pochodzi z roku 1903. List, drugi w kolejności zbioru, z r. 1905, następny z 1907. Ostatni nie ma żadnej daty, ale z jego treści wynika, że bliższy jest pierwszej karcie, latom 1903—1904, tj. okresowi, w którym Bernacki zajmował się edycją komedii Piotra Baryki *Z chłopu król*⁴⁵, a był już autorem artykułu o Stanisławie Auguście jako tłumaczu Szekspira. Szekspir w Polsce jest tematem nie datowanego listu na równi z problemami komedii. Między listami więc rozciągają się długie i złożone dla Nehringa przerwy: w r. 1905 traci córkę Marię i żonę, w r. 1907 odchodzi z uczelni po czterdziestu prawie latach pracy. Świadomość tej sytuacji rysuje w liście datowanym w sierpniu: o „wrocławskiej profesurze“ pisze Nehring w czasie przeszłym.

Pierwszy, jak się zdaje, kontakt nawiązał Bernacki z Nehringiem w roku 1903. Pisał właśnie recenzję z Brücknerowskiego wydania *Facecji polskich z r. 1624* i potrzebne były mu wiadomości o zbiorach uniwersyteckich we Wrocławiu, gdzie poszukiwał za pośrednictwem Nehringa wydań facecji z różnych lat. Brückner oparł się na wydaniu biblioteki Akademii w Berlinie, Bernacki uzupełnił informacje znaleziskami w bibliotekach krajowych i obcych. Nehring miał dopomóc w ustaleniu jeszcze jednego miejsca — niestety, poszukiwanie wypadło negatywnie, a zapracowany profesor nie zdążył z odpowiedzią w terminie. Karta nosi datę 30 listopada, a więc jest późniejsza od daty ogłoszenia przez Bernackiego recenzji w Pamiętniku Literackim⁴⁶.

⁴⁵ Komedie ukazała się jako t. 49 Biblioteki Pisarzy Polskich (Kraków 1904).

⁴⁶ Por. Pamiętnik Literacki, 1903, s. 661.

Nie bez racji interesował się zbiorem facecji, gdy jedna z nich — zdaniem zawartym w przedmowie do pierwodruku — posłużyła za temat cytowanej komedii. Jesteśmy znów w kręgu dramatu — Bernacki rozpytuje o Jurkowskiego. Odpowiedź jest krótka — o Jurkowskim wie Nehring tyle, ile mówią o nim Maciejowski i Wójcicki. Trzecią sprawą dotkniętą w karcie jest już sama komedia Baryki:

Uważałeś Pan zapewne, że facecya *O pijanym chłopie etc.* stoi na pierwszym miejscu w zbiorze wydanym teraz przez Brücknera.

W delikatnym zapytaniu tkwi powątpiewanie. Bernacki poszedł za sugestią przedmowy, gdzie czytamy wprost:

komedyja dworska [Z *chłopa król*], której argument podobny masz w facecji pierwszej *Facecuj polskich*: „O pijanym, co cesarzem był“⁴⁷.

Stanowisko „zawsze wątpiącego“⁴⁸ umotywowował Nehring i w tym wypadku, tylko na innym miejscu, w liście czwartym, nie datowanym. Nie znalazłszy nigdzie odpowiedniego wydania, w którym by się facecja rzeczywiście na pierwszym miejscu znajdowała, przytoczył Nehring wszystkie znane sobie wydania, kończąc w ten sposób:

Ja takiego zbioru furfanteryj, gdzie ta anegdota była na pierwszym miejscu, nie miałem w ręku, tylko zbiór z r. 1717 *Żarty albo krotochwilne facecje* w Toruniu⁴⁹, gdzie jest na 4-tym miejscu.

Prócz tego zastrzeżenia zgłosił inne:

Temat o chłopie-królu był zapewne bardzo rozpowszechniony: powiastka ta znajduje się np. także w zbiorze anegdot (furfanteryj i podobnie nazwanych fraszek) [...].

W tych dwóch momentach widać, że zbyt pośpieszne wnioskowanie Bernackiego uznał Nehring za wadę w postępowaniu metodologicznym. Poznajemy tu pedagoga w działaniu, uważnego krytyka. Postawa Nehringa wobec młodszego kolegi, ujawniana

⁴⁷ P. Baryka, *Z chłopca król*. Kraków 1904, s. 4.

⁴⁸ W recenzji z Brücknera *Nowych przyczynków do dzieł Jana Kochanowskiego* Nehring pisze: „Zawsze stoję na stanowisku wątpiącego“. KH 1892, z. 2, s. 369.

⁴⁹ *Żarty albo krotofilne facecye z historyj starych i nowych moralnych i roztropnych wybrane*. Toruń 1717. U Jana Ch. Laurera. Facecja *O pijanicy, co go cesarzem uczyniono* znajduje się istotnie na czwartym miejscu, na s. 2—5.

w recenzjach postawa badacza jest dla osobowości uczonego znamienna.

Minał rok i cztery miesiące. 26 marca 1905, najwidoczniej znowu w odpowiedzi, przesłał Nehring do Lwowa notatkę bibliograficzną o swoich pracach nad dramatem staropolskim. Wyliczył cztery pozycje. Odnosi się wrażenie, że uczynił to dosyć improwizatorsko. Wiek daje znać o sobie — porównanie z podobnym zestawieniem w liście następnym, pochodzącym z 1907 r., ukazuje niezgodność bibliograficznego zapisu.

W roku 1907 przypomniał się Bernacki odbitką, przesyłając na Sternstrasse *Zródła niektórych komedyj Franciszka Zabłockiego* (część pierwszą, drukowaną w *Pamiętniku Literackim*), informował więc Nehringa na bieżąco o naukowych dokonaniach. Musiał przy tym wyrazić obawy o natręctwo własne, skoro otrzymał z Wrocławia zapewnienia życzliwości i zainteresowania. Odpowiedź ta, pisana 9 sierpnia, sprawia wrażenie smutnego rozrachunku na schyłku dnia. Nehring odkrywa przed młodym uczonym niespełnione pragnienia — nosił się z myślą napisania historii dramatu polskiego i rosyjskiego, historii, którą parokrotnie na uniwersytecie wykładał, a której okruciami są prace o dramacie. (*Nota bene* to ciekawe dla historyka gatunku wyznanie potwierdza opinię o anemiczności ówczesnej wiedzy o dramacie, skoro dało się tak „całościowo“ traktować zagadnienie dramatu w Rosji i Polsce.) Założenie to w pracach slawisty jest jak najbardziej zrozumiałe, zwłaszcza że Nehring z zapałem uprawiał komparatystykę. Pisząc ponownie, wylicza swoje prace z dodatkiem pozycji dotyczących nowszej ery, romantyzmu. Znużenie promieniuje z listu, w którym brak niekiedy dokładnej lokalizacji (odsyłając Bernackiego do *Archiv für slavische Philologie* dla przeczytania *Die dramatisierte Geschichte Josepha*, Nehring dodaje: „już nie pamiętam, w którym“).

Mimo zapewnień o zainteresowaniu pracą, Bernacki prawdopodobnie nie otrzymał już żadnego listu z Wrocławia. Nie powtórzyła się historia z analizą zagadnienia facecji jako motywu komediowego, młody uczoney lwowski nie dowiedział się zapewne, co sądzi Nehring o jego „pięknych studiach“ nad Zabłockim.

List czwarty, częściowo już opisany, zawarł, szeroką jak na rozmiary korespondencji, wypowiedź o Szekspirze w Polsce. To wciąż Bernacki szukał pomocy w wywiadach z wielkim uczonym. W tym czasie Szekspir dwakroć nakłaniał pióro Bernackiego, który

prócz artykułu o Stanisławie Auguście jako tłumaczu Szekspira ogłosił pracę *Motyw z „Romea i Julii“ w dialogu jezuickim z r. 1730*⁵⁰. Odpowiedź z Wrocławia tyczyła więc tym razem czasów późniejszych od komedii Baryki, zainteresowań trwałych dla Bernackiego. Nehring powołuje w liście osobę generała ziem podolskich, anglomana, wyróżniając te upodobania jako rzadkie w Polsce — „przed nim i po nim pewnie mało kto wiedział o pisarzach angielskich“. Cytuje dalej Stanisława Koźmiana z r. 1862, podręcznik Józefa Korzeniowskiego *Kurs poezji*, a także źródła obcojęzyczne, rozprawę kolegi (i chyba przyjaciela) z Wrocławia, profesora Jakuba Caro⁵¹. Odwołuje się również do własnego dzieła, *Altpolnische Sprachdenkmäler*, i Brücknerowskiej *Historii literatury polskiej* w języku niemieckim, gdzie jest mowa o domysłach berlińskiego profesora odnoszących się do Poloniusza, któremu za wzór miał służyć Olbrycht Łaski. Bernacki niebieskim ołówkiem podkreślił niektóre miejsca listu, postawiwszy np. przy „Dantyszku“ pytańnik. Być może, iż zastanowiła go czy zaszokowała polska forma pseudonimu Dantiscus, pod którym Czartoryski wydał *Myśli o pismach polskich, z uwagami nad sposobem pisania w rozmaitych materiach*⁵². Nehring operuje tytułem skróconym. Trudno posądzać Bernackiego, by w tym okresie nie znał jeszcze tej pozycji.

Wartość porad bibliograficznych Nehringa w płaszczyźnie lat dziewięćsetnych ocenić może specjalista. Niezależnie od jego opinii można stwierdzić, że wymienione listy przerzucają pomost między dawnymi a nowymi laty, wiążąc dwie generacje gestem pełnym serdeczności.

Z czterech istniejących w tece — karta i 3 listy — cytuję jedynie kartę i 2 listy ostatnie. List drugi, pominięty przeze mnie, nie zawiera niczego poza autobiograficznym zestawieniem, dla-

⁵⁰ Zob. Pamiętnik Literacki, 1906, s. 218.

⁵¹ J. Caro (1836—1904) — urodzony w Gnieźnie jako syn rabina. Studia uniwersyteckie odbywa w Berlinie i Lipsku, gdzie zdobywa znajomość języka polskiego. Habilituje się w Jenie na podstawie pracy o Długoszu (*Johannes Longinus. Ein Beitrag zur Literaturgeschichte des XV Jahrhunderts*), pracę doktorską również związał z historią Polski (*Interregnum*). Od 1881 r. jest profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego, kontynuatorem nie ukończonego dzieła R. Roeppla — wydaje dalsze tomy *Geschichte Polens* (t. 2—5: Gotha 1863—1896).

⁵² Wilno 1804, u Zawadzkiego. Estreicher (I, 238) mylnie: 1801.

tego nie wydaje się wart publikowania. Zachowuję kolejność zastaną w zbiorze, mimo że list nie datowany jest, zdaniem moim, wcześniejszy od listu z r. 1907, umieszczonego jako trzeci.

NEHRING DO BERNACKIEGO

1

Wrocław, 30 list. [19]03

Laskawy Panie Doktorze!

Bieżące zajęcia wstrzymały moją odpowiedź, za co przepraszam. Nie miałem się też z czym spieszyć, bo niestety nie mogę się przysłużyć, w bibliotece uniwersyteckiej bowiem nie ma żadnych wydań facecyj, furfanterij i podobnych zbiorów. O Jurkowskim tylko tyle wiem, co stoi w Maciejowskiego *Piśm[tennictwie]* III 482 i w Wójcickiego *Teatrze i Zbiorze pisarzy*.

Artykuł Pański w 3-cim zeszycie Pamiętnika II czytałem z zajęciem. Uważałeś Pan zapewne, że facecyja *O pijanym chłopie etc.* stoi na pierwszym miejscu w zbiorze wydanym teraz przez Brücknera.

Z pozdrowieniem i przyjaźnią
W. Nhrng.

[na odwrocie]

Dr L. Bernacki
in Lemberg (Galizien),
Archiwum Bernardyńskie.

2

Wrocław, d. 9/8 [19]07

Szanowny Panie Doktorze!

Za rozprawę o źródłach do komedyj Fr. Zabłockiego I najuprzejmiej dziękuję. Po kilka razy w czasie mojej profesury wrocławskiej czytałem szkic historii sztuki dramatycznej w Polsce i w Rosji i zamierzałem napisać historię dramatu w Polsce i w Rosji, ale z tego zamiaru pozostały jako świadectwa tylko fragmenta: I. *Początki sztuki dramatycznej w Polsce w Rocznikach Poznańskich*⁵³, t. XV; II. *Die dramatisierte Geschichte Josefs v. N. Rej*⁵⁴ w *Archiv f. slav. Philol.* (już nie pamiętam,

⁵³ *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*. T. 15. Poznań 1887. Dokładny tytuł pozycji: *Początki poezji dramatycznej w Polsce*.

⁵⁴ Zachowuję pisownię Nehringa. Pełny tytuł: *Die dramatisierte Geschichte Josefs: „Żywot Józefów“ von Nicolaus Rej*. *Archiv für slavische Philologie*, t. 9, 1886, s. 392—443.

w którym); III. Kochanowskiego *Odprawa posłów etc.* w wydaniu jubileuszowym; IV. *Beiträge zur Geschichte des Theaters (der dramatischen Poesie) in Polen* w Kocha Zeitschrift f. Vgl. Litteratur Gesch[ichte], Neue Folge XII⁵⁵; V. *Balladyna* i *Lilla Weneda* Słowackiego⁵⁶; VI. *Nie-boska komedia* Z. Krasieńskiego⁵⁷. Z tego widać, że mię praca Pańska w wysokim stopniu interesuje i już dzisiaj wieczorem zabiorę się do czytania jej. Dziękuję naprzód bardzo serdecznie za przysłanie mi egzemplarza pięknych studiów.

Z pozdrowieniem i przyjaźnią
oddany

W. Nehring

3

[b. m. d.]

Szanowny Panie!

Niestety, nie mogę Drogiemu Panu służyć wiadomościami o Szekspirze w Polsce, bom ich w biegu studiów moich nie napotykał i nie wypisywał *pro memoria*. Anglomania była wprawdzie udziałem księcia Adama Czartoryskiego g. z. p., ale przed nim i po nim pewnie mało kto wiedział o pisarzach angielskich, chyba Stanisław Koźmian, który też Szekspira tłumaczył i który w Przeglądzie Poznańskim i w *Anglia i Polska* 1862 pisał b. interesujące artykuły o literaturze angielskiej.

Co się zaś tyczy ks. Adama Czartoryskiego, to pisał on także o Szekspirze w książce Dantyszka o *Pismach polskich*, tam, gdzie mówi o pisarzach dramatycznych, ale bardzo lichy. Również pobieżnie pisał J. Korzeniowski w *Kursie poezji*, ale to był tylko podręcznik szkolny.

Temat o chłopie-królu był zapewne bardzo rozpowszechniony: powiastka ta znajduje się np. także w zbiorze anegdot (furfanteryj i podobnie nazwanych fraszek), Biblioteka Jagiellońska posiada kilkanaście takich zbiorów z 16/17 wieku. Najrychlejszy wymienia pewnie Maciejowski] *Piśm[iennictwo]* III 169. Piotr Baryka komedią swoją ułożył (jak powiada) z facecje pierwszej facecji polskich o pijanicy, co cesarzem był. Ale to wszystko Drogiemu Panu dobrze wiadome. Ja takiego zbioru furfanteryj, gdzie ta anegdota była na pierwszym miejscu⁵⁸, nie miałem w ręku, tylko zbiór z r. 1717 *Żarty albo krotochwilne facecje* w Toruniu, gdzie jest na 4-tym miejscu.

Szekspir w Polsce był z pewnością rzadkim gościem. Czy częściej była Polska u Szekspira, tego nie wiem, bom się tą kwestią osobno nie zajmowałem, ale spamiętałem sobie przy okazji, że prof. Caro w swojej *Historii*

⁵⁵ Weimar 1898. Zob. t. 12, 1899. Por. również *Beiträge zur Geschichte der dramatischen Literatur in Polen*. Archiv für slavische Philologie, t. 17, 1895, s. 87—128.

⁵⁶ O *kierunkach nowszej literatury polskiej*. IV: „*Balladyna*“ i „*Lilla Weneda*“. Biblioteka Warszawska, 1883, t. 4, s. 54—71.

⁵⁷ W. Nehring, *Studia literackie*. Poznań 1884.

⁵⁸ Podkreślenie Nehringa.

Polski⁵⁹ i w *Kölbinger englische Studien* II napisał interesującą rozprawkę: *Die histor[ische] Elemente in Shakespeare's Wintermärchen*⁶⁰, zob. moje *Altpolnische Sprachdenkmäler*⁶¹, i teraz niedawno prof. Brückner w *Geschichte d. poln[ischen] Litter[atur]*⁶² rzucił domysł, że Szekspir w Poloniuszu miał na myśli magnata polskiego, Olbrychta Łaskiego (?)⁶³.

Z przyjacielskim pozdrowieniem
szczerze oddany

W. Nehring

⁵⁹ Zob. Caro, *Geschichte Polens*, t. 2, s. 413—414; t. 3, s. 107—108. Zdaniem uczonego Szekspir temat *Opowieści zimowej* zaczerpnął drogą pośrednią z pieśni ludowej o śmierci Ludmiły, żony Ziemowita Mazowieckiego (z około roku 1370).

⁶⁰ *Kölbinger englische Studien*, 1878, z. 1.

⁶¹ Nehring przytacza tam wywody Caro na s. 219—220.

⁶² Zob. A. Brückner, *Geschichte der polnischen Literatur*. Leipzig 1901, s. 109.

⁶³ Znak zapytania pochodzi od Nehringa.